

Tłumy zawodników na Równicy

Data publikacji: 26.08.2013 14:00

Wielkim sukcesem zakończył się cykl Międzynarodowych Mistrzostw Uphill Beskidy 2013. W sobotę ponad dwustu zawodników zdecydowało się zdobywać Równicę. Ale dużo działało się też na ustrońskim rynku.

Czwarty cykl Międzynarodowych Mistrzostw Uphill Beskidy 2013 zakończył się wielkim sukcesem. **Pobiliśmy wszystkie rekordy ilości uczestników, sprzyjała nam pogoda, dzięki czemu same zawody są bezpieczniejsze** - ocenia zakończony sezon Andrzej Nowiński organizator zawodów. Uphill MTB Beskidy to cykl pięciu zawodów. Uczestnicy zdobywali już szczyty: Ostry, Czantoria, Wielki Połom i Tyniok. W sobotę zdobyli Równicę. Do Ustronia przyjechało ponad dwustu zawodników, którzy wystartowali w wyścigu na szczyt.

Kilkukilometrowa trasa była wielkim wyzwaniem. W tym roku nie udało się niestety pobić rekordu, ale wyniki i tak są fascynujące. **Nie możemy zapominać, że rekord trasy - 15 minut 37 sekund - należy od 2011 roku do wicemistrza świata Darka Batko. W tym roku zaawansowany amator, Mariusz Kozak, uzyskał czas 15 minut 51 sekund. Do zawodowców jeszcze dużo brakuje, niemniej, z każdym rokiem poziom się podnosi.** - mówi Nowiński.

Edycja ustrońska udała się bardzo dobrze, ale i poprzednie były pozytywnie odbierane. Organizatorów pozytywnie zaskoczyło duże zainteresowanie osób, które zdecydowały się na rywalizację na górskich podjazdach. Średnio było 30% więcej osób więcej niż w poprzednim roku. **A Równica cieszyła się jeszcze większą popularnością. Zauważamy, że staje się ona kultową górą jeżeli chodzi o kolarzy.** - cieszy się Nowiński.

[TUTAJ](#) Oficjalne wyniki wyścigu na Równicę. [TUTAJ](#) oficjalna klasyfikacja po wszystkich edycjach.

Niestety, jak przyznaje Nowiński, o ile zawody odbyły się bez problemów, to niestety organizatorzy mieli spore kłopoty z gestorami obiektów restauracyjnych na szczycie góry. **Niestety, ze względu na bezpieczeństwo zawodników na dwie godziny musimy zamykać wjazd samochodów na szczyt. Tego niektóre osoby nie potrafią zaakceptować.** - żali się Andrzej Nowiński.

[POSŁUCHAJ](#)

Kiedy zawodnicy zmagali się z podjazdem na Równicę, równolegle na ustrońskim rynku odbywała się impreza 'Jedź z głową'. Konkursy sprawnościowe, zadania teoretyczne, pokazy sprzętu Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego, porady specjalistów z kliniki sportowej, konkursy plastyczne przyciągnęły wiele osób, szczególnie dzieci.

Panów ciekawił symulator dachowania. Był to samochód znajdujący się na specjalnej lawecie, który obracał się wokół własnej osi. **Na własnej skórze można się przekonać, co dzieje się z człowiekiem podczas dachowania. Oczywiście, tutaj jest wszystko w zwolnionym tempie.** - mówi Łukasz Żurawik z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu w Katowicach. Na każdym, kto przeżył 'dachowanie' na symulatorze, robił on wielkie wrażenie.

[POSŁUCHAJ](#)

Na ustrońskim rynku można było zobaczyć też niezwykłą kolekcję starych rowerów. Przyjechał z nimi kolekcjoner. Wojciech Mszyca. **Mam 23 egzemplarze rowerów, do Ustronia przyjechałem z piątką najstarszych. Wszystkie mają ponad 70 lat** - mówi pan Wojciech. Ten najstarszy to rower wyprodukowany w 1925 roku,

wyprodukowany przez katowicką Fabrykę Rowerów, Gramofonów i Wyrobów Metalowych. Rower blisko stuletni, ale z pełnym osprzętem. Jest torba z narzędziami, dzwonek i amortyzowana lampa oświetlająca teren.

POSŁUCHAJ

Zabytkowy rower ma nietypowa tarczę łańcuchową z większymi zębami, a sam łańcuch ma dłuższe ogniwka - 5/8 cala. Sam rower jest też unikatowy z tego względu, że jest bardzo wysoki. Mam metr siedemdziesiąt i mam problemy z dosięgnięciem do pedałów, ale za to można na tym rowerze jeździć pod ramą - śmieje się kolekcjoner.

Jan Bacza